

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

WOŻNA 1:

Uwaga! W czasie przedstawienia nie wolno chrapać, żeby nie obudzić publiczności. Nasz zespół ma tę zaletę, że większość jego aktorów ma złą dykcję. W ten sposób publiczność nigdy nie rozumie, co aktorzy mówią, i dlatego nie wygwizduje programu. Poza tym, co tam, publiczność nie może gwizdać, kiedy ziewa. No to (*ziewa*) zapraszam na ten, program, być może artystyczny.

(uczniowie z napisem: POSIEDZENIE SZKOLENIOWE RADY PEDAGOGICZNEJ)

DYREKTOR:

Dzień dobry, szanowni nauczyciele! Mam zaszczyt przedstawić panią wizytator Władysławę Dyscyplińską i jej asystentów. Pani wizytator poprowadzi dzisiaj warsztaty na temat supernowoczesnych metod dydaktyczno-wychowawczych stosowanych i sprawdzonych w Ameryce.

Życzę państwu owocnej pracy. Myślę, że uczniowie naszej szkoły już wkrótce odczują pozytywne zmiany. Oddaję zatem głos pani wizytator.

WIZYTATOR :

Witam państwa! Przedstawię na początek moich asystentów: Oto pan Alojzy Trąba i pani Ferdynanda Trąbocytowa. Wykonają oni na oczach państwa wiele interesujących ćwiczeń.

(wychodzi na środek, wkłada rękę do kieszeni, w drugiej trzyma kartkę, zaczyna wykład)

Myślę, że nie muszę tu nikogo przekonywać o skuteczności tego środka przez stulecia. Oto stara, bo 15-wieczna dyscyplina. Mam nadzieję, że nie trzeba

objaśniać sposobu jej użycia. No cóż, proszę państwa, w nowym wieku oczekujemy nowych rozwiązań. Przedstawię państwu niezwykle odkrywcze narzędzia i środki skuteczne, bezpieczne, powszechnie stosowane i akceptowane na innych kontynentach.

Wszyscy wiemy, jak dużym problemem jest wtłoczenie uczniom do głowy istotnych informacji z danego przedmiotu. Zgodnie ze współczesnym trendem należy oddziaływać polisensorycznie, proszę państwa. Powtarzam , polisensorycznie, a więc na wszystkie zmysły.

Ale przejdźmy do konkretów.

Panie Alojzy! Proszę przygotować zestaw nr 1.

ALOJZY:

Tak jest, pani wizytator! Proszę państwa o współpracę. Zademonstrujemy teraz metody oddziaływania na percepcję słuchową.

Proszę, może pani podejdzie?*(do nauczycielki; ta podchodzi, siada na krześle).*

Metodą już dziś przestarzałą, zwaną nakręcaniem zegarka, jeszcze niedawno poprawiano percepcję słuchową ucznia

(demonstracja metody- Alojzy wykręca ucho nauczycielce, aż ta wstaje i opada)

Dzisiaj wzbogaciliśmy się o znacznie skuteczniejszą metodę i bardziej humanitarną. Oto ona!

(Alojzy wydłuża uszy obcęgami i spina je spinaczami i gumką)

Po takim wstępnym przygotowaniu narządu słuchu do pracy, należy przeczyścić uszy słuchoszątką wykonaną z mikrogranulek, nasączoną pokąźnym ilorazem inteligencji.

(wkłada szmatkę do uszu, mocno nią kręci; nauczycielka przewraca oczami, wstaje z krzesła, siada na swoje miejsce)

WIZYTATOR:

Teraz zajmijmy się wzrokiem. Pani Ferdynarda przedstawi zestaw nr2.

FERDYNARDA:

(TRZYMA W RĘKU OKULARY)

Przy często spotykanych zaburzeniach percepcji wzrokowej pomagają znakomite okulary nowej generacji. Za okulary wkładamy czytelnie napisany tekst, który dzięki unikalnym szkłom zostaje natychmiast zakodowany.

(demonstruje na nauczycielu)

WIZYTATOR:

A teraz coś dla tak potrzebnego nam ruchu i zdrowia, dla opanowania tabunów nadpobudliwych uczniów. Myślę, że po tym ćwiczeniu uczeń od razu zrozumie, który stopień lżejszy.

(wchodzi uczeń z 1, obłożoną kamieniami, ociera pot z czoła, jest mu bardzo ciężko; za nim wchodzi uczeń z 5 , uśmiechnięty, na 5 wiszą cukierki)

NAUCZYCIEL:

Pani wizytator! Ale jak przekazać uczniowi wiedzę z fizyki, jak go nauczyć równań matematycznych, tabliczki mnożenia?

WIZYTATOR:

Świetne pytanie! Proszę państwa! Oto unikalne dłuto i młotek z certyfikatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Panie Alojzy! Zestaw nr 3!

ALOJZY:

(pokazuje drewniany młotek i dłuto

Proszę. Pani podejdzie!

(podchodzi wywołana nauczycielka)

Alojzy kładzie dłuto we włosy i uderza młotkiem, potem wsypuje do głowy cyfry, wzory z fizyki.

Proszę sprawdzić skuteczność.

NAUCZYCIEL:

Ile jest 5x5?

WYWOŁANY:

100

WIZYTATOR:

Proszę państwa! Ten wyjątek potwierdza regułę. Zajmijmy się jednak przedmiotami humanistycznymi. Tu zalecany jest kondensator.

Wrzucamy do niego wiadomości humanistyczne i kręcimy, kręcimy...

(Ferdynarda kręci młynkiem przy głowie nauczyciela, potem wkłada karteczki z informacjami)

FERDYNARDA:

Robinson Cruzoe, Bitwa pod Grunwaldem, Napoleon...

Rzeczowniki, przymiotniki, nieodmienne części mowy...

I proszę sprawdzić!

GŁOS NAUCZYCIELA Z SALI:

Kiedy odbyła się bitwa pod Grunwaldem?

WYWOŁANY:

1000, 1000, 1400, brak kondensacji, brak kondensacji...

GŁOS NAUCZYCIELA Z SALI:

Coś tu nie gra...

WIZYTATOR:

Ależ proszę państwa! I w tej sytuacji nie jesteśmy bezradni. Oto worek ze specjalną odmianą grochu .

(Alojzy pokazuje)

Ten uczeń zaraz sobie odświeży pamięć.

(Wywołany nauczyciel klęka na grochu)

WYWOŁANY:

25, w 1410, 25 , w 1410 roku...

WIZYTATOR:

I sami państwo widzą. Polisensoryczne podejście do problemu ucznia przynosi nadspodziewane efekty. Życzę państwu owocnej pracy!

DYREKTOR:

Dziękujemy pani wizytator Władysławie Dyscyplińskiej za niezwykle interesujący wykład.

Szanowne grono pedagogiczne! Powołuję specjalny zespół do spraw wdrażania niezwykle skutecznych metod nauczania, zaprezentowanych tu dzisiaj.

No cóż, mając takie nowatorskie metody pracy, możemy być pewni, że wkrótce dzięki naszej szkole nastąpi wielki postęp w oświacie!

PIOSENKA

WOŻNA 2:

Jak tak sobie stoję na tych przerwach i patrzę na tych naszych uczniów , to czasem takie mnie przerażenie ogarnia...

DZIEWCZYNA :

(blada i drżąca; w ręku trzyma kwiatek, bardzo nieśmiała)

Ja tutaj tylko na chwilę,

Pięć minut – i tyle,

Powiem i już mnie nie ma!
Albo..nie powiem.
Trema.
Ludzie się tutaj napchali-
Czy ja wiem, kto tu jest na sali?
Najpierw się gada i gada,
A może jest świerczewska rada?
Przed znajomymi ,
Przed młodzieżą,
Że byłam nudna
I uwierzą
I co?
I skończyć mam marnie?
Wystarczy, sensu nie ma.
Nie mówię.
Trema.

GŁOS ZZA SCENY:

Będzie gości wielka parada
Dać plamę nie wypada
Musicie stanąć na głowie...

(dziewczyna staje na głowie)

WOŻNA 1:

Jak widać, nie brak uczniów nieśmiałych, zagubionych, na których nie można za bardzo liczyć!

WOŻNA 2:

Nio....Ale, ale! Są chyba dzieci nieco inne?

WOŻNA 1:

Taaa....Oj, są, są...

CHŁOPIEC:

(trzyma kwiatek w ręku)

Panowie i panie! Panie i panowie też! Kłaniam się w prawą stronę, kłaniam się w lewą stronę, kłaniam się też na wprost!

Oto jestem niezwykłością. Niezwykłość moja polega na mojej jedyności. Jedynność moja polega na mojej niepowtarzalności. Niepowtarzalność moja polega na mojej wyjątkowości. Wyjątkowość moja polega na mojej cudowności. Cudowność moja polega na mojej osobowości. A osobowość moja jest taka, ot zwykły ja sobie człowieczek pracy, niczym szczególnym się nie wyróżniający..

Jednak czyż ja nie mogę być niezwykły, niepowtarzalny i cudowny dla siebie? Otóż mogę i dlatego jestem.

Czego i państwu z całego serca życzę.

(wręcza kwiatek DYREKTOROWI).

WOŻNA 2:

Tak! Nie brak u nas młodzieży ambitnej, pełnej śmiałych planów na przyszłość. Oni są niemożliwi!

CHŁOPIEC :

Gdym ja tak chciał, jak nie chcę

Byłbym kimś w tej szkole

Sama pani dyrektor by się do mnie uśmiechała

Idąc korytarzem

A tak – patrzcie- smutek bije z jej twarzy

Uśmiech słałaby mi każda dziewczyna

A tak patrzy jak na kretyna

Drodzy nauczyciele...dzięki

Że rozpalacie we mnie chęci do tego

Co mnie nie kręci

Że dzień po dniu w mozole

Nauczacie mnie w tej szkole

Że działacie wbrew mej naturze

Popychając ku maturze

Bo gdybym ja tak chciał, jak nie chcę

Rozpaliłbym w sobie kaganek oświaty

I jeszcze ciepły zaniósłbym do chaty

A ten długo tliłby się we mnie
...nnno..mówię już brednie
bo gdybym ja tak chciał...
(wręcza kwiatek p.CHEŁSTOWSKIEJ)
Za to, że pani się chce! Dziękuję!

WOŻNA 1:

W naszej szkole nie brak też młodzieży wrażliwej, zdolnej do najwyższych uniesień.

WOŻNA 2:

No tak , masz rację.

DZIEWCZYNA:

Tyle lat jesteśmy razem
Miła, wybacz
Ale wszystko tak jak trzeba chyba nie jest
Moja miła, moja droga
Moja...szkoło!

PIOSENKA

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham , nie płaczę
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę
Ale gdy długo ciebie nie oglądam
Wychowawca wzywa, z ojcem spotkań żąda
I ciągle sobie zadaję pytanie
Czy to jest miłość czy zobowiązanie?

WOŻNA 1:

Szanowne nasze grono pedagogiczne
Jest super, po prostu fantastyczne!
W dniu ich wspaniałego święta
Proszę, by każdy zapamiętał,
Że za trudną pracę z i okazane serce
Trzeba schylić głowę w ogromnej podzięce.

WOŻNA 2:

Nasi uczniowie, choć czasem diabełki, umieją okazać swoją wdzięczność.

DZIEWCZYNA:

Kochana pani polonistko,
Ja dla pani zrobię wszystko!
Choćbym w męczarniach miała skonać
Będę po nocach kuć „Redutę Ordoną”.
Zakochem się w poezji Kochanowskiego,
Obudzę w sobie miłość do języka polskiego
Niczym Santiago z rekinami
Będę walczyć ze swoimi wadami!
Napiszę pięć rozprawek i cztery streszczenia,
Byleby nie mieć opinii lenia.
Przydawki, okoliczniki i dopełnienia
Nie wzbudzą już we mnie zdziwienia.
Dzięki pani stanę się małym księciem,
Który dobrze zobaczy tylko sercem.
Więc może teraz kochana pani
Już więcej mnie nie zgani?
I zamiast jedyńki i dwójeczki
Postawi szóstki i piąteczki?

(kwiatek dla p.SUCHOPARSKIEJ)

PIOSENKA

Kto dla pani wkuwał wzory
H₂O i SO₄, kto, no właśnie kto?
Kto dowodził wielu racji
Dzięki chemicznym reakcjom, kto
No właśnie kto?

Tak bardzo się starałem
By pani spytała mnie
Nad chemią wciąż wzdychałem
Czemu pani znowu mówi: źle!

Przecież dałem sobie radę
Z niejedną trudną zasadą
Ja , tak tylko ja
Rozpoznałem kwas siarkowy
No i także azotowy,
Ja , tak tylko ja.

Tak bardzo....

Kto na lekcji ani razu
Nie pomylił cieczy z gazem
Kto, no właśnie kto
Kto poznał prawo ciężenia
Które w świecie tyle zmienia
Kto, no właśnie kto?

Tak bardzo...

WOŻNA 1:

Widzisz, jak nasze dzieciaki pięknie śpiewają? Talenty to oni mają, nawet do przedmiotów ścisłych!

DZIEWCZYNA:

Matematyko, ty potęgo magiczna
Jesteś wymierna i logiczna
Twe liczby parzyste czy skończone
Skaczą mi do oczu jak szalone

A najbardziej kocham twą liczbę Pi
Która po nocach mi się śni.
Algebro, ty ostra piło cyfrowa
Pomóż mi liczyć, od błędu uchowaj
Obejmij mnie swym ramieniem paraboli
Pozwól nasycić się sobą do woli
Torturuj mnie zawiłym równaniem
A wnet mistrzem zostanę
Geometrio, wyobraźnio przestrzenna
Jesteś dla mnie opoką zbawienną
Już dłużej nie będę się krył
Że drzę na widok twych figur i brył
Dzisiaj wykrzyczę ci z wielką ochotą
Porażasz mnie swą wspaniałą prostotą
Bądź mi zawsze w całej okazałości
Przewodniczką po nieskończoności.

(kwiatki dla pań: Frączkowskiej, Kozłowskiej, Rogalskiej, Chmielewskiej)

DZIEWCZYNA:

Na lekcji geografii wszyscy siedzą radośni
Choć muszą wiedzieć, ilu ludzi żyje w Bośni
Niektórych pytań każdy uczeń unika:
Jaka jest szerokość czy długość równika?
Która planeta najpierw- Mars czy Ziemia?
Dlaczego pora roku się zmienia?
Czy na pewno w Polsce Wisła płynie?
Pani nam powie: co, kiedy, w jakiej krainie.
Pokaże wszystko w mądrym atlasie
Bo nasza pani na tym zna się
Dzięki niej wiemy, że ziemia jest większa
Od księżyca
Tymi właśnie wiadomościami
Geografia nas zachwyca.

(kwiatek dla p.Szymańskiej)

WOŻNA2:

Ostatnio na długiej przerwie widziałam wyznanie liryczne.

ROZMOWA LIRYCZNA BOCIANA Z ŻABĄ:

Ż: Powiedz mi, jak mnie kochasz.

B: Powiem.

Ż: Więc?

B: Kocham cię w słońcu i przy księżycu.

Ż: Mów dalej, mój bociani królewiczu.

B: Kocham cię od wieczora do rana
Gdy jesteś wesoła i rozrehotana
Na liściu i w wielkim wietrze
W szuwarach i wśród chabrów jeszcze
Podczas deszczu i w kałuży
I gdy czas mi się dłuży
Wśród krów, w lesie, bez wyjątku
Na końcu łąki i na początku
A gdy w stawie zanurzasz swe zielone ciało
To patrzenia na ciebie ciągle mi mało

Ż: A kiedy najbardziej mnie kochasz?

B: Właśnie teraz twój widok mnie zauroczył
A szczególnie twe wytrzeszczone oczy
A także te śliczne żabie udka
No, nie bój się malutka.
Będzie z nas świetna para
Lecz nie myśl, że to kara
Ja otworzę swój wielki dziób
A ty przyjemność mi zrób
Daj się schrupać na śniadanie
Moje ty zielone kochanie!

(kwiatek dla p.Pawlak)

*Wchodzi elegancko ubrana kobieta.
Zwraca się do pan woźnych.*

KOBIETA:

Do you speak english?

WOŻNA2:

Nie, nie spik. Zaraz zawołam jakieś dziecię. Kaśka!!

DZIEWCZYNA:

Tak? Pani mnie wołała?

KOBIETA:

Do you speak english?

DZIEWCZYNA:

Yes, I do. Angielski króluje tam i tu

Lepiej brzmi Sunday niż niedziela

Wszystkim angielski się udziela

Pani anglistka to pretty woman

Która uczniów zawsze zrozumie

Pan anglista to od Barbi Ken

Fajny facet i superman

Pani anglistka i pan anglista

To good teachers, którzy uczą very well

Wkuwamy angielski przez noce i dni

I love you and you love me.

(kwiatek dla p.Langa i p.Przasnyskiej)

WOŻNA 1:

Ale, nie ukrywajmy, nasza młodzież najbardziej lubi lekcje wf!

PIOSENKA

(na melodie Płonie ognisko i szumią knieje)

Ściągam ciuchy i w strój swój wskakuję
bo wuefu nadszedł czas
Myślę, że chyba zaraz zwariuję
wuefiści zmęczą nas

ref: Robię skłony i dziesięć okrążeń
zaraz padnę i pewnie nie zdążę
a po plecach pot ciurkiem mi leci
nie ostatni to już raz.

Kiedy wreszcie w siatkówkę pogramy
Poćwiczymy serwów rzut?
Po co piłkę lekarską turlamy
Znowu zrobi mi się wrzód.

Ref....

Skok przez skrzynie mam opanowany
Jeszcze kozioł czeka mnie
Jestem blady i zestresowany
Kozioł wygrał a ja nie..

Ref.....

(kwiatki dla p.Tokarskiej i p.Kuczyńskiej)

WOŻNA2:

E tam. Nie ma co narzekać! Wf i sztuka to przecież najfajniejsze przedmioty!

DZIEWCZYNA:

Na zajęciach praktyczno-technicznych
Rozwijamy swe talenty artystyczne
Szyjemy rękawice flanelowe
Robimy na drutach swetry nowe
Uczymy się pięknie haftować
Fastrygować i szydełkować
Wycinamy ozdoby choinkowe
Pawie oczka, łańcuchy kolorowe
Umiemy pomalować płot
Wiemy, do czego służy piła i młot
Jemy pizzę i pyszne kanapki
Po których nawet nie mamy czkawki....

DZIEWCZYNA:

Muzyka- jakaż to nauka
Że każdy talentu w sobie ciągle szuka
Rozpoznaje nuty
Śpiewa różne pieśni
A do tego panią w sercu swoim mieści
wie, co to jest bemol i klucz wiolinowy
więc do śpiewania jest zawsze gotowy!

(kwiatek dla p.Zawieska)

WOŻNA 1:

Dobre te nasze dzieciaki, choć czasami sprawiają nieco kłopotu...

WOŻNA 2:

Ale kiedy potrzeba, potrafią się zachować!

DZIEWCZYNA:

Nasz urwiszek, twarda sztuka,
Chodzi i zaczepki szuka
Tego szturchnie, tego pacnie,
Ale się uśmiecha zacnie.
Ale..ale...Cóż widzimy
Któż to zmierza w jego stronę?
I nie krzyczy, i nie beszta,
Jeszcze weźmie go w obronę!
Po cichutku, pomalutku,
Na rozmowę go zabiera
I delikwent już spokojny,
Nosa więcej nie zadziera.
Pedagogu nasz kochany!
Jesteś w całej szkole znany!
Dziękujemy i życzymy,
Byś nie robił srogiej miny!

(kwiatek dla p.Sawulskiego)

DZIEWCZYNA:

Proszę księdza, proszę pana
Na religię chodzę chętnie
Modłę, śpiewam, no i ufam
Cały tydzień i odświętnie.
Niech błogosławieństwo boże
Spływa na nas dnia każdego
Dziękujemy za naukę
Za głoszenie słowa bożego!

(kwiatek dla ksiedza Kucharczyka i p.Wierzbickiego)

WOŻNA 2:

W tym dniu życzenia łączą się jak
Kwiaty w wielobarwny bukiet
I płyną do tych, którzy uczą,
Jak wspinać się na szczyt przeznaczenia...

PIOSENKA

